KURJER WARSZAWSKI.

Środa.
Dnia 2 (14) Lipca. — Rok 1852. № 183. Jutro, ŚŚ. Henryka i Rozesł: Apostołów.

Wczoraj, jako w dzień rocznicy Urodzin NAJJAŚNIEJSZEJ PANI, o godzinie 9tej rano odprawione zostało w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, Nabożeństwo solenne, celebrowane przez JW. JX. Prałata *Dekerta*, Archi-Dyakona Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej, w assystencji Duchowieństwa; na którem to Nabożeństwie, znajdowali się tak Znakomici Urzędnicy i Wojskowi, jako też i Obywatele tutejszego miasta.— O godzinie 10½, JO. FELDMARSZAŁEK, Xiążę WARSZAWSKI, NAMIESTNIK Królestwa, przyjmował na pokojach zamkowych powinszowania od wyższego Duchowieństwa, Jenerałów, Senatorów, Członków Senatu, Konsulów zagranicznych, Naczelników Władz, oraz Wojskowych i Urzędników wszelkich stopni, i znaczniejszych Obywateli.— O godzinie 11tej, odprawione zostało Nabożeństwo uroczyste w Kościele Katedralnym Prawosławnym N.TRÓJCY, celebrowane przez JW. JX. *Nowickiego*, Officjała Katedralnego i Dziekana, Członka Komissji R. S. W. i D. Na Nabożeństwie tem, znajdował się JO. Xiążę NAMIESTNIK Królestwa. Po odprawieniu LITURGJI Śtej, JW. Celebrujący zaintonował hymn Śgo AMBROŻEGO, a działa Cytadelli *Alexandrowskiej*, zagrzmiały salwami.— Nabożeństwo w Kościele XX. *Bazyljanów*, celebrował W. JX. *Boniewski*. — Jednocześnie odprawione także zostało stosowne Nabożeństwo w Kościele *Ewangelicko-Augsburgskim*.— O godz: 4tej z południa, dany był u JO. Xięcia NAMIESTNIKA, wspaniały obiad; na którym znajdowały się znakomite zaproszone Osoby.— O godz: 7ej, przedstawiono w Teatrze Wielkim widowisko bezpłatne; po skończeniu którego, wszyscy Artyści Teatrów, odśpiewali Kantatę. Gdy zaś ukazała się Cyfra NAJJAŚNIEJSZEJ PANI, Publiczność powitała Ją radosnym okrzykiem.— Wieczorem, miasto zajaśniało illuminacją, i zabłysły Cyfry JEJ C. K. MOŚCI.

W obchodzie tej uroczystości, przyjęła udział młodzież szkoły Rabinów, która w Synagodze przy ulicy *Daniłowiczowskiej*, pod przewodnictwem Zwierzchności swojej, zebrała się na stosowne Nabożeństwo. Kantor *Szafir* zmówił Modlitwę *Hanoten Teszua*. Kaznodzieja Dr *Goldschmidt* miał przemowę, a chór odśpiewał Psalm i Hymn *Lwowa*.

Pojutrze, w starożytnym Kościele parafjalnym N. MARJI PANNY, przypada uroczystość SZKAPLERZA Śgo, która obchodzona będzie dnia tegoż, oraz w Niedzielę między oktawą i w oktawę, z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Procesjami na Summie i Nieszporach; toż samo w wigilję trzech dni wspomnionych na nieszporach Kazania i wystawienie N. SAKRAMENTU; w inne zaś dnie MSZA Śta śpiewana o godzinie 9tej, i Nieszpory o godzinie 5ej bez wystawienia.

N. PAN, udzielić raczył pozwolenie Radcy Tajnemu *Prianisznikowowi*, na przyjęcie tabakiery, z Portretem N. Króla *Pruskiego*, wysadzanej brylantami, a którą N. Król *Pruski* obdarował R. T. *Prianisznikowa*.

Reskryptem CESARSKIM Radca Stanu *Popow*, Główny Doktor oddzielnego korpusu *Kaukazkiego*, mianowany został Rzeczywistym Radcą Stanu.

JO. Xiążę NAMIESTNIK Królestwa, raczył w Piątek o godz: 12 w południe zajechać do *Czerniakowa*, dla obejrzenia gromadki owiec *Infantados*, sprowadzonych przez JW. Hr: Wik: *Osolińskiego*. J. X. Mci, towarzyszył JW. Radca Tajny Michał Bończa *Brujewicz*, Dyrektor Wydziału Przemysłu w K. R. S. W. i D.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Józefa *Bartoszewskiego*, Aplikanta Sądowego, który w m. Wrześniu r. z. wydaliwszy się samowolnie z miejsca swojego zamieszkania, dotąd o sobie żadnej nie daje wiadomości; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego Urzędu policyjnego, i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341, kodexu kar głównych i poprawczych.

Dostrzeżono, że przekupnie sprzedają na targach owoce niedojrzałe, zepsute lub robaczliwe, które im są dostarczane z ogrodów tutejszych lub z okolic miasta. Ponieważ sprzedaż takich owoców, jako szkodliwych zdrowiu ludzkiemu, przepisami policyjno-lekarskiemi każdorocznie przez pisma publiczne ogłaszanemi, jest zabronioną; przeto Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra podał wczoraj do wiadomości, że służba policyjna otrzymała rozkaz ścisłego przestrzegania, iżby ogrodnicy tutejsi nie sprzedawali przekupniom powyżej wymienionych owoców, tudzież aby ci nie dopełniali cząstkowej sprzedaży onych po targach, ulicach i placach, a za dostrzeżeniem, iżby owoce takie zabierała w celu zniszczenia, i aby winnych do kary przedstawiała. Przytem Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra uznał potrzebę ostrzeżenia handlujących rybami, iżby baczną zwracali uwagę przy sprzedaży ryb, mianowicie śniętych, i takich, które po uśnieniu wydawać będą najmniejszy niewłaściwy im odór, nietylko nie sprzedawali, lecz owszem, niszczyli je; w przeciwnym razie, przekraczający handlarz, do odpowiedzialności przepisami oznaczonej, pociągniętym zostanie.

JW. Radca Tajny Senator *Burakowski*, onegdaj wyjechał do *Gdańska*.

Znakomity nasz Autor, JW. Radca Stanu *Korzeniowski*, Wizytator Szkół O. N. W., wyjechał wczoraj wraz z Małżonką i Córką za granicę.

Onegdaj, na posiedzeniu centralnem Warszaw: Tow: Dobroczynności, zaproszony został do grona Towarzystwa, W. Xawery *Luceński*, Naczelnik Kancellarji Magistratu m. *Warszawy*.

Jutro, w Kościele XX. *Reformatów* o godzinie 10ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Urszuli z Chrzanowskich *Rzętkowskiej*, zmarłej dnia 24 z. m.; na które Familja zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Niezbyt dawno jak z róż i kwiecia wiliśmy wieniec dla szanownej Matrony Karoliny z Drozdowskich *Elsnerowej*, Małżonki Nestora kompozytorów i muzyków naszych, Józefa *Elsnera*, w czasie pamiętnego obchodu przez tę parę sędziwą *złotego Wesela*; a dziś tą samą dłonią i ze smutkiem w sercu, ku uczczeniu pamięci, składamy Jej wieniec śmiertelny. Onegdaj bowiem, po 68-letniej wędrówce, a 50cio-letnim pożyciu w stanie małżeńskim, ś. p. *Karolina*, świat ten pożegnała, tak z żalem Rodziny jak i tych wszystkich, którzy bliżej Ją znali. Exportacja zwłok Jej odbędzie się dziś o godzinie 6tej wieczorem, z domu na kolonji *Elsnerów* za *Pragą*, na smętarz parafjalny *Pragski* w *Kamionku*; na którą stroskany Mąż, Córka i Wnuki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół. Pamiętne są nam słowa ś. p. *Karoliny*, które w dzień *złotego Wesela* wyrzekła, wskazując na sędziwego starca Małżonka swojego: »On mnie jeszcze przeżyje!" Jakby duchem proroczym, przepowiedziała śmierć swoją, do końca której jak największą, a zawsze ją odznaczającą zachowała przytomność! Pokój jej duszy!

W dniu 6 b. m., przeniosła się do wieczności w samym kwiecie wieku, bawiąca w *Warszawie* dla ratowania zdrowia, ś. p. Panna Franciszka *Glinka*. W kilka dni po skonie, zwłoki jej przewieziono do posiadłości ojczystej *Szczawina* w Pow: *Ostrołęckim* położonego. Kilka przeto słów skreślonych dłonią szacunku i przyjaźni, i nadesłanych nam dla ogłoszenia w tem piśmie, przyjmujemy chętnie ku uczczeniu pamięci zgasłej. »Już to z natury naszej popęd ku uczczeniu każdej piękniejszej, szlachetniejszej rzeczy, czynu lub istoty, silniejszy jest nad wszelkie inne względy, i wśród chłodnego, suchego życia naszego wieku, poglądamy na każdą spotkaną piękność i cnotę, z równym szacunkiem i radością z jakiemi niewolnik patrzy na wydobyty kosztowny dyament, którym swą wolność okupi za chwilę. Ś. p. Franciszka *Glinka*, wzrosła pod okiem Ojca swego, który prawdziwie obywatelskie serce i odziedziczone po przodkach gościnność i uprzejmość przechowuje, jak ostatnią pamiątkę cnót starodawnych, dla tego go rozpacz bierze, patrząc jak nieubłagana śmierć porywa nam dzieci tak zacnej rodziny... bo każda śmierć taka, to jakby skon rodzinnego drzewa, które radzibyśmy polać swemi łzami, by zaowocowało nowem, lecz dawnej zacności plemieniem. Ciężka to strata dla Ojca, Rodzeństwa i Krewnych, zmarłej; przy ich boleści, blado wygląda smutek obcego człowieka, lecz szacunek i przyjaźń mają swoje prawa i swoje obowiązki, dla tego, racz przebaczyć młoda męczennico, przykrej, śmiertelnej choroby, że przerywam Twój spokój zaświatowy głosem z ziemi, gdzie brak nam myśli i słów tak czystych, by godne były Ciebie...; lecz, ta ziemia była matką Twoich przodków i Twoją; zostawiasz na niej serca, w których pamięć Twoja i żal za Tobą długo trwać będą.... Może dla tego miłemi ci będą te kilka słów szczerego żalu i czci od człowieka, którego raczyłaś obdarzać życzliwością i dobrocią swoją, a wreszcie niech Ci wyrazy moje będą tą świętą garścią piasku, którą drżąca od wzruszenia ręka, sypie na oczy zwłokom Przyjaciela. — Alexander *N*..., z *Ostrołęckiego*.

W składzie głównym druków i formularzy przy K. R. P. i Skarbu, jest do nabycia obowiązująca Taryffa opłat, pobieranych na drogi i spławy, od przedmiotów i osób granicę przebywających, po kop: 30 za jeden exemplarz.

Dopełniamy nasze zobowiązanie ogłoszeniem wydatku wełny ostrzyżonej z 2ch tryków i 15tu owiec matek rassy *Infantados*, z owczarni Rządowej *francuzkiej* w *Rembouillet*, sprowadzonych przez JW. Hr: Wiktora *Ossolińskiego*, która strzyż w naszej przytomności przez Klassyfikatora i Sortjera P. *Ekstejna*, dopełnioną była w *Czerniakowie* w dniu 12 b. m. Gromadka ta została jak najstosowniej wymyta w jeziorze *Czerniakowskiem* dnia 7 t. m., lecz ogrom wełny na tych owcach będącej, spowodował, że ledwo po pięciu dobach mimo panujący upał o tyle wyschła, że dnia 12 t. m. do strzyży przystąpić można było. Podczas tak długiej przewłoki mimo wszelkiej staranności, niepodobieństwem było ustrzedz wełnę z natury swej tyle tłustą, od miejscowego gdzie-niegdzie powalania się powierzchownie, przez jakiebądź zetknięcie się z obcemi przedmiotami. Wypadek strzyży jest następujący: matek 15, wydało wełny czystej funtów 88 łut: 16; obnóżków funt: 18 łut: 25; ogółem funtów 107 łut: 9; a zatem w przecięciu owca po funt: 7 łut: $4^{13}/_{15}$. Tryki zaś wydały: jeden funtów 10 łut: 20, drugi funt: 8 łut: 24, czyli oba funt: 19 łut: 12. Dodając do tych rezultatów, że próbki z każdego runa, zatrzymane pod właściwym Nrem przez P. *Ekstejna*, ważyły razem łutów 24; wypada w ogóle że strzyż tych 17tu sztuk, wydała razem funtów 127 łutów 13; a zatem w przecięciu ze sztuki po funt: 7 łut: $15^{14}/_{17}$. Najwełnistsza owca wydała funt: 8 łut: 27; gdy najmniej wydatna dostarczyła jednak wełny funt: 6. Klassyfikator P. *Ekstejn*, oznaczył jednego z tryków do klassy III; 2go do klassy V. Matki zaś dwie do klassy III; siedm do kl: IV; sześć do kl: V. JW. Hr: Wiktor *Ossoliński* przychylił się do zdania Pana *Ekstejna*, żeby tę zebraną wełnę dać wyprać po fabrycznemu, według ścisłych prawideł nauki, u zaufanego Fabrykanta, dla następnego okazania jeszcze, wydatku wełny czystej fabrycznej, po jej chemicznem oczyszczeniu zupełnem, przed użyciem na wyroby warsztatowe. Po tej ostatniej próbie już nic nie zostanie wątpliwem po naukowemu dla Znawców i Fabrykantów w przedmiocie wartości tego gatunku merynosów dla krajowej hodowli.

W celu ułatwienia komunikacji, w części miasta *Warszawy* oddzielonej *Nowym Zjazdem* ku *Wiśle*, wkrótce rozpoczęte zostaną roboty dla przeprowadzenia *Nowej ulicy* od ulicy *Bugaj*, przez ogród przy tarasie Zamkowym, do ulicy *Garbarskiej*, po drugiej stronie *Zjazdu*. Nowa ta ulica przechodzić będzie pod *arkadą*. Obok tego przystąpią również do robót dla urządzenia *Nowej ulicy* wzdłuż brzegu rzeki *Wisły* od mostu w kierunku

ku *Rynkowi Starego-Miasta*, jakoteż *portu* na rzece *Wiśle* dla pomieszczenia przybywających statków wszelkiego rodzaju. Patrząc na ten wzrost miasta naszego, nie wiemy za prawdę, czemu przyznać pierwszeństwo, czy ogólnej wygodzie jakie odkrycie tych ulic i wzniesienie portu zapewni dla wszystkich, czy owej ozdobie jaką z tego powodu zajaśnieje *Warszawa*. Oprócz tego bowiem, zapewne jeszcze przy prowadzeniu ulicy po-nad brzegiem *Wisły*, zwróconą także zostanie uwaga na zabezpieczenie jej od wylewów rzeki, przez co cała ta część miasta nadzwyczajnie zyska. Wszystkie te więc korzyści, jakie zawdzięczać należy troskliwości Rządu, dodadzą nową kartę do kroniki miasta naszego, które z taką szybkością wzrastać nie przestaje.

Od onegdaj więc stosownie do zapowiedzenia naszego, otwarty został w domu W. *Krzymińskiego* za *Żelazną Bramą*, od strony ulicy *Przechodniej*, skład wyrobów *gliniano-kamiennych*, z fabryki PP. Aurelego *Borzęckiego* i Wiktora *Caberta*, znajdującej się w *Siewierzu* w *Radomskiem*. Pomijając wszelkie względy, do jakich mieliby prawo u publiczności, dwaj wspomnieni właściciele, wyroby ich same przez się, zalecając się dobrocią i trwałością, zasługują na zwrócenie na nich szczególniejszej uwagi. Począwszy bowiem od *garnuszeczka* wraz z *imbryczkiem* do kawy, aż do *garnków* wszelkiego rozmiaru i naczyń w gospodarstwie kuchennym niezbędnych, wszystko jak się pokazuje, fabryka ta dostarczyć nam zdoła. Naczynia te, choć noszą nazwę *gliniano-kamiennych*, zastąpią wszakże śmiało kamienne, a kształt garnków, zastosowany do najpowszechniejszych w użyciu *angielskich* kuchni, w zupełności celowi swemu odpowiada. Inne zaś wyroby, mianowicie do różnych jak wspomnieliśmy fabrykacji potrzebne, te same posiadają cechy i zalety, a ze względu tak jak i wszystkie na taniość, niesłychanie staną się korzystne. Lubo fabryka ta jest początkującą, staraniem wszakże swych właścicieli doszła już do tego, że wyroby jej tak poliwą jako i mocą, równają się z słynnemi a znanemi pod nazwą *Bunclowskich*. Podręczne kuchnie tak upowszechnione w całej prawie *Francji*, zdaje się, że z czasem wejdą i u nas w użycie. Przyrządów tych, które można widzieć i w *Redakcji Kurjera*, fabryka przygotowała nader znaczny zapas. Wczoraj nawet robiliśmy w tym składzie próby. Właściciel z zegarkiem w ręku, zgotował jedzenie, a wszystko to niepotrzebowało jak tylko kwadrans czasu. Skład ten położony jest w korzystnem miejscu, bo przy ulicy, przez którą przechodzą wszystkie po większej części Gospodynie domów, udając się na targ za *Żelazną bramę*. Dobrzeby więc było, aby w tym przechodzie zajrzały czasem do składu, już to dla obejrzenia szczegółów, nie mogących być Im obojętnemi, już dla udzielenia właścicielom rad, ku jakim głównie najpowszechniejszym w gospodarstwie wyrobom, mają skierować działania swej fabryki. Na tych spostrzeżeniach wszyscy zyskają; radzibyśmy, aby szczególniej kuchenki podręczne, upowszechniły się jak najprędzej, bo oprócz korzyści dla gotowania na tychże, niesłychane jeszcze zapewniają one wygody, jak np. po Szpitalach i Instytutach Dobroczynnych. Wkrótce nadejdzie nowy transport wyrobów, o czem donieść nie omieszkamy.

Do odkrywanych lub już odkrytych zabytków starożytnych, przybywa nam jeszcze jeden. O wiorst 9 od m. *Wilna* nad rzeką *Willą*, w majętności zwanej *Willa*, należącej do dziedzictwa P. A. *Łęskiego*, w miesiącu Maju r. b. przy kopaniu jamy w ogrodzie, dla zasadzenia owocowego drzewa, znaleziono małą skrzynkę z drzewa zupełnie zgniłą, w której się znajdowały ozdoby srebrne kobiece, i dawne pieniądze. Przedmioty srebrne składały się: z dwóch pierścieni prześlicznej roboty, i z dwóch bransoletek, z 2ch par zausznic wysadzanych kamieniami, części spinki wyobrażającej smoka, i szpilki długiej z gałką misternej roboty. Znalezione przytem pieniądze były następne: 18 groszy sr: czeskich v. pragskich, *Wacława* z XIII wieku, i 42 sztuk monet najszacowniejszych, bo czysto-litewskich, z epoki przed-unjowej Litwy, i zgoła w żadnej numizmatyce nieznajomych i nie spisanych. Na stronie głównej tych monet srebrnych, są kolumny, herb *Jagielloński*; na stronie zaś odwrotnej wyobrażenie osoby trzymającej niby krzyż, ale najpodobniej do prawdy, roślinę *tripholium*, wielką rolę grającą w mitologji *litewskiej*. Skarb ten numizmatyczny i archeologiczny, nabiera szczególnej u znawców wartości przez pewność, że znalezione srebrne kobiece ozdoby są z tejże i z jednej z monetami epoki, z czasów *Giedymina* albo *Kiejstuta*. Cztery exemplarze monet odesłane przez dzisiejszego onych właściciela do Cesarskiego Archeologicznego Towarzystwa w *Petersburgu*, reszta znajduje się w posiadaniu Hr: Eustachego *Tyszkiewicza*.

Czerwiec r. b., był pogodny, suchy i bardzo ciepły, osobliwie przy końcu; średnia jego temperatura jest 15,1 stop: R.; wyższa przeszło o jeden stopień od normalnej. Największe ciepło dochodziło 25,3 stop: R. d. 24 po południu; najmniejsze 7,2 stop: d. 1 i 2 z rana. Najcieplejsze dni były: 8, 9, 12, 18, 19, 23, 24, 28 i 30; najmniej ciepłe d. 1, 5, 13. Średnia wysokość barometru miesięczna jest: 27 cali 7,33 lin: par:, mniejsza o pół linji od normalnej. Wilgotność powietrza średnia jest 65,3 na 100 albo co do wagi 10,4 gramów na jednym metrze sześciennym powietrza, wilgotność ta jest o pięć setnych mniejsza od zwykłej. Pod względem pogody, *Czerwiec* zbliżał się do stanu normalnego. Dni pogodnych było 6, na pół-pogodnych 11, pochmurnych 13; dni deszczu 13, grzmotów 6, błyskawic bez grzmotu 3, wiatrów silnych 2; panujący wiatr zachodni. Ilość wody spadłej z deszczu wynosi co do wysokości 36,1 linji par: to jest o 8 lin: par: więcej niż zwykle. Dzień 24 a osobliwie noc z d. 24 na 25 odznaczały się grzmotami, błyskawicami, piorunami i deszczem ulewnym kilkakrotnie padającym; ilość wody spadłej w przeciągu 12 godzin wynosi 11 lin: par:, to jest blisko trzecią część ilości wody z całego miesiąca. Dnia 1, 22, 27, 30 pokazywały się plamy na słońcu.

Po otrzymaniu nadesłanych nam przez jednego z Szanownych Obywateli ziemskich, brył *miedziano-srebrnych*, wydobytych w *Miedzianogórze*, pośpieszyliśmy z udzieleniem takowych znawcom, do przekonania się

o ich wydajności. Rozbiory przeto chemiczne w tym celu, robione były na kilka rąk, to jest tak w *Warszawie* jako i w laboratorjum w *Dąbrowie*. Zajmowali się niemi WW. *Łabędzki* i *Zdzitowiecki* Profesor. Proby te wszakże nie przyniosły pomyślnego skutku; okazało się bowiem, iż bryły te niezawierają w sobie srebra, i że nie bardzo także obfitują w miedzi. Najbogatszy okaz dał tylko 7³/₄ procentu. O rezultacie takowym, czujemy się w obowiązku podać do wiadomości powszechnej.

Gmina Ewangelicko-Augsburgska w ciągu z. m. utrzymywała w domu przytułku ubogich Starców i kalek, obojej płci 53, udzieliła wsparcie miesięczne stałe w ilości od k. 45 do rs. 1, osobom 89. Ogólna przeto liczba osób wspieranych, i całkowicie utrzymywanych w z. m., wynosi 142.

Na powszechne żądanie Szanownej Publiczności, wyszła w *Lipsku* z druku edycja druga 12tu *Śpiewów J. Nowakowskiego*, ofiarowanych Xciu Kazimierzowi *Lubomirskiemu*, dzieło 31, zawierające w sobie: 1) Kochanka do Gwiazdy; 2) Wiosna; 3) Wspomnienie *Neapolu;* 4) Wojak; 5) Przyczyna; 6) Gdzie lubi; 7) Poseł; 8) Życzenie; 9) Mazurek: *o mój Jasiek złoty;* 10) Wianek; 11) Marzenie; i 12) Mazurek powszechnie ulubiony: *Cóż ja winna*. Cena exemplarza rs. 1 k. 50; wydanie staranne R. *Friedlejna* Xięgarza przy ulicy *Senatorskiej* Nro 460.

Znakomity nasz Artysta Malarz historyczny i portretowy, Alexander *Lesser*, przeniósł swoją pracownię na *Krakowskie-Przedmieście*, do domu JW. Radcy Stanu *Wernera*, obok Dobroczynności, w podwórzu na 1-m piętrze.

Niektóre z koni popisujących się na *wyścigach* naszych, ukażą się zapewne także i w *Poznaniu*, gdzie już rozpoczęły się *wyścigi konne*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. W. kop. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, wzniesionej przed Kościołem XX. *Reformatów*, na podziękowanie za przywrócenie zdrowia.— Od Z. rs. 1, dla Kaleki w domu W. *Frycze*.— Od L. B. kop. 50, dla Instytutu m. z. dzieci.—Od W. K. zawiniątko starej bielizny na szarpie dla Szpitala Ś. DUCHA (PP. *Marcinkanek*).

Xięgarnia Gustawa Leona *Glücksberga*, przy ulicy *Miodowej*, pod filarami, otrzymała następujące nowe dzieła: *Paradoxa Koronne publice i privatim*, potrzebne Szlachcicowi Polskiemu, napisane roku 1603; cena rs. 1 k. 20. *Woronicza Homilje, Nauki i Przemowy*, dotąd drukiem nieogłoszone; cena rs. 1. *Prelekcje* Wincentego *Pola;* cena rs. 1 k. 5. *Opis Dniestru*, tegoż; cena kop. 30. Dra Józefa *Dietla* o upuście krwi; cena rs. 1 k. 20. *Pamiętniki* Xiędza *Jordana*, obrazek *Infant* w XVII wieku, p. X. *Bujnickiego;* cena rs. 2 k. 25. *Anleitung zur Pferdekenntnise von Wagenfeld Königsberg*, 1851, tom 1 z atlasem, rs. 3 k. 75.

Wyczytawszy w Nrze 165 *Gazety Warszawskiej*, artykuł o przedoskonałej *Wodzie Kolońskiej*, w Aptece w mieście *Ostrowie* wyrabianej, powodowany zachętą i znawstwem Szanownego Redaktora Gazety, P. Henryk *Unruh*, Właściciel Składu przy ul: *Senatorskiej* N° 460, w domu W. *Schütz*, obok Xięgarni *Friedlejna*, wszedłszy w stosunki z Właścicielem Apteki w pomienionem mieście, Panem L. A. *Schweiger*, już znaczną partję dla dogodności publicznej, do Składu swego pod własną firmą, sprowadził; gdzie odtąd woda ta, zawsze po cenie stałej, to jest po kop. 90 za butelkę, sprzedawaną będzie.

Po kilku danych koncertach w *Warszawie* przez Pannę *Cristiani* violonczelistkę i P. *Mahler* fortepjanistę, Artyści ci wyjechali do *Odessy*. O ile zaś po drodze nastręczy im się sposobność, dadzą także koncerta i w niektórych miastach Królestwa.

Znakomity szachista Howard *Staunton*, zwycięzca na zeszłorocznej walce szachowej w *Londynie*, wydał opisanie takowej, które wyszło obecnie w *Berlinie*, w przekładzie niemieckim, p. t. *Das Schach-Tournier zu London im Jahre 1851*. Amatorowie szachów a któremi i my możemy się szczycić, znajdą w tem dziełku wiele ciekawych i nowych szczegółów tej gry dotyczących.

Doktor Medycyny *Lebel*, mieszka obecnie przy ulicy *Nowy-Świat* pod Nr 1301, w domu JW. *Omiecińskiej*, obok Apteki *Koppego*.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, dają rs. 5 k. 16¹/₂; za *dukaty* hol: nowe ważne, dają rs. 2 k. 97¹/₂; *listy zast:* nowe, za 100 zł., dają rs. 15 k. 11; wartość kuponu kop. 3¹/₂.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Kom: *Bogu dzięki już nakryte!* przywołani Wszyscy.

Otrzymujemy wiadomość z *Suwałk*, iż d. 6 b. m., po godz: 6 wieczorem, spadł tam *grad*, dochodzący wielkości gołębiego jajka, a ważący więcej nawet nad 1¹/₂ łuta. Sprawił on znakomite szkody w polu, a w samem mieście wybił wedle dopełnionego obliczenia, szyb 19,175.

Z powrotem pięknej pogody w *Anglji* i *Francji*, targi zbożowe w stagnacją popadły, i odbyt po zniżonych nawet cenach, był trudny. W *Szkocji* i *Irlandji*, przechodzą deszcze, ale takowe na bieg interesów wpływu nie mają, a wiadomość o szerzącej się chorobie *kartofli* żadnej nie zwraca uwagi. Targi *francuzkie* ze znacznym przeszły upadkiem, a w *Holandji*, *Hamburgu*, i nad *Renem*, zupełne odrętwienie. W obec tych niepomyślnych wiedomości, *Gdańska* giełda była bez życia, bo spekulanci nie mogąc w *Anglji* sprzedać tu kupionego zboża, nie chcą w chodzić w interesa nawet po zniżonych cenach. Gatunki najwyższe pod względem wagi i piękności znajdowały kupców, ale na średnie albo nie było wcale ofiary, albo też bardzo nizko. *Żyto* bez odbytu. W ośmiu dniach sprzedano na giełdzie *pszenicy* łasz: 534, *żyta* 19 łasz: *jęczmienia* 5 łasz:, *grochu* 12 łasz:. Płacono za *pszenicę* wagi od 125 do 132 f. h. po 350 do 470¹/₂ gul: pruskich za łaszt; za korzec więc Warsz: od rs. 3 k. 94¹/₂ do rs. 5 k. 32¹/₂; *żyta* łaszt płacono po 285 gul:, czyli korzec Warsz: rs. 3 k. 21¹/₂.— *Gdańsk* dnia 9 Lipca 1852 r. — *Makowski, Kendzior et Comp:*.

ANGLJA.— Do tej pory ukończono 35 wyborów, z tych 22 padło na oppozycyjnych, 13 na ministerjalnych. W *Li-*

verpool kandydaci dwaj rządowi górę mieli o 1,000 głosów nad wolno-handlowemi. W wielu miejscach wyborcy z sztandarami processjonalnie, mając na czele swych kandydatów, udają się na miejsce wyborów. W *Greenwich* przed processją P. *Chambers*, czterech ludzi niosło kolosalny bochen chleba, na którym stały te wyrazy: »Wolny handel, precz z prawami zbożowemi!" W 80 miejscach głosowania, przez podniesienie rąk, już dokonane zostały; teraz następuje głosowanie szczegółowe. W *Irlandji*, rząd rozesłał garnizony do wszystkich okręgów wyborczych; w *Anglji* w tym celu wojska wyprawiają. W *Londynie* mianowano na nowo dawnych reprezentantów tej stolicy, pomiędzy temi, Lorda *Russel.* — Cały kraj teraz zajęty wyborami, nawet interesa handlowe nieco na tem cierpią. Z *Kap* wiadomości dochodzą do 29go Maja; *Kafrowie* rabują i mordują gdzie mogą; wiadomość dawniejsza o układach z niemi, była mylną; bronią się mężnie, gdy są do bitwy zmuszeni, zwykle jednak chronią się ucieczką. Jenerał *Cathcart* zagroził wytępieniem ich plemion, wojska swe naprzód posunął, w umocnionych obozach wzdłuż granicy postawił, ale stanowczego nic dotąd nie zrobił. Wezwał on też do broni dzierżawców i kolonistów, ofiarując każdemu, kto tylko przyjmie służbę szeregowego, po 5 szylingów dziennie, (płaca nawet w *Anglji* niesłychanie wysoka); Oficecerom po 7 szylingów 6 pensów.

Austrja. — Minister skarbu powołanym był do *Pesztu*, podobno w celu przekonania go naocznie o potrzebie lepszych w *Węgrzech* komunikacji; przedstawił on też Cesarzowi projekt urządzenia stosunku monety brzęczącej do banknotów. — O podróży Cesarza ciągle jak najlepsze dochodzą wiadomości.

Belgja. — *Gazeta Kolońska* donosi, że cały gabinet podał się do dymissji; urzędownie nic jeszcze nie ogłoszono.

Francja. *Paryż 8go Lipca.* — Pomiędzy *republikanami*, *legitymistami* i *orleanistami*, rozdział tu zupełny panuje, stronnictwa te rozdrobniły się na mnóstwo odcieni, tracąc przez to całą swą siłę. Prezydent przeciwnie skupia koło siebie coraz więcej swych przyjaciół i krewnych, pomiędzy innemi pragnie, by *Napoleon Bonaparte*, syn Marszałka *Hieronima*, miał większy udział w sprawach rządowych; pogodzenie pomiędzy niemi dawno już nastąpiło, a Prezydent liczy go między zdolniejsze głowy rodziny. — Marszałek *Hieronim* wyjechał do *Hawru;* objedzie on znakomitsze porty *Francji*, i odwiedzi ludność brzegów morskich, kiedy Prezydent ma odbyć tylko podróż w stronach sąsiadujących z kolejami żelaznemi. — W r. 1844, Prezydent dzisiejszy wydał broszurę o środkach wytępienia pauperyzmu we *Francji;* żądał on w niej oddania przedsięwzięcia rządowi, zakupienia 6 miljo: hektarów gruntów dziś nieuprawnych, tworzenia kolonji rolnych z robotników. Dziś utworzyła się tu kompanja, która ma zamiar projekt ten na mniejszą skalę przeprowadzać. — P. *Thiers* bawi ciągle w *Vevey;* nie otrzymał on jeszcze powtórnego rozkazu opuszczenia tego miejsca od władz *Szwajcarskich.* — Z powodu licznych wypadków wścieklizny, władza policyjna rozkazała dawać jak największą baczność na psów, i używać kagańców. — Z *Algieru* donoszą o nowych bitwach na granicy *marokańskiej;* arabowie stracili 400 zabitych, mnóstwo ranionych, wiele broni, wielbłądów etc.; spalono im 10 wiosek; francuzi stracili 23 zabitych (2 oficerów) i 101 ranionych. — Prezydent w d. 18 spodziewany jest w *Strasburgu* na inaugurację kolei żelaznej; zabawi do 20. — Dla powiększenia *Elysée*, rząd zakupi pałace *Sebastiani* i *Castellane;* pierwszy zostanie zburzony; utworzą na jego miejscu nową uliczkę, która będzie nosić nazwę Królowej *Hortensji.* — Wkrótce otworzą dekretem 9 mil: fr. kredytu na wybudowanie w *Tulonie* nowych warsztatów dla marynarki parowej. — Rząd pozwolił wielu oficerom broni specjalnych wstąpić do służby w armji *rzymskiej.* — Eskadra morza *Śródziemnego*, zawinęła do *Tulonu.* — Po d. 15 p. m. nastąpi licytacja dostaw do budowy pałacu wystawy powszechnej.

Paryż 9 Lipca (dep: tel:). — *Monitor* ogłosił dekreta naznaczające wybory do rad municypalnych od 24 Lipca do 26 Wrześ:, a wybory rad Jlnych na 31 Lipca i 1 Spier:. Merowie i Adjunkci, zaraz mianowani zostaną.

Hiszpanja. — W rozmaitych miejscach prowincji *biskajskich* jak w *Labastida*, w *Rioga* i t. d., odbywają się zebrania znakomitych mieszkańców, w celu obrony fueros; kończą się jednak zwykle okrzykami na cześć Królowej. Zbierają też składkę dla krewnych Jenerała karlistowskiego *Zumalacarreguy*, dzielnego kiedyś obrońcy praw *Biskai.*

Włochy. — We *Florencji* ogłoszono nowe prawo o wychowaniu; podstawą wychowania religja katolicka i moralność; religijnem wychowaniem kierują Biskupi, innemi naukami rząd. — W *Turynie* w d. 5 b. m. spodziewano się ostatecznego głosowania nad prawem o małżeństwach; wkrótce potem Izby odroczone będą.

Rozmaitości. — Na jednym z Komitetów Izby Gmin (w *Anglji*), który zajmował się rozbiorem prośby o pozwolenie zawiązania nowej kompanji komunikacji elektrycznej, dokonana została próba, dla pokazania szybkości, dokładności, słowem doskonałości sposobu, jakim dziś już stale, co dnia, przesyłają się depesze między *Londynem* i *Yorkiem.* W tym celu, na rozkaz Komitetu, dróty telegraficzne łączące biuro centralne na ulicy *Strand*, z przysionkiem Izby Gmin, przedłużone zostały przez wschody i korytarze, do samej sali posiedzeń, i przywiązane do przyrządu umieszczonego na stole. Natychmiast dano rozkaz stacjom pośrednim, w liczbie około stu, iżby pozostawiły linję elektryczną wolną i gotową do przyjęcia depeszy specjalnej. Prezes Komitetu, trzymając gazetę *Times*, rozkazał Urzędnikowi telegrafu, zażądać od takiegoż Urzędnika w *Yorku*, (o 290 mil, około 450 wiorst), ażeby mu przysłał z tamtąd czwarty paragraf czwartej kolumny tejże gazety. P. *Baldock*, jeden z członków Komitetu, liczył na zegarku bijącym sekundy, czas upływający. W 15 sekund po wydaniu rozkazu, żądana depesza przybyła z *York*, i zjawiając się po literze na cyferblacie telegrafu, została wyczytana co do słowa we dwie z ułamkiem

minuty, przez członków Komitetu, ku zupełnemu ich zadowoleniu. Dokonywający tę próbę, uczynił uwagę, że pośpiech w uszykowaniu przewodników i przyrządu, był powodem *znacznego* w tym razie *opóźnienia*, że inaczej depesza powinnaby pójść, wrócić i być wyczytaną w przeciągu jednej minuty. — Według urzędowego obrachowania, w drugiej połowie 1851 roku, po wszystkich drogach żelaznych *Anglji*, *Szkocji* i *Irlandji*, przejechało 47,809,392 podróżnych. Z tych zginęło od różnych przypadków 113, a odniosło skaleczenia 264 osób. W tej liczbie 32 straciło życie i 11 skaleczyło się z własnej winy, parowozy zabiły 33 a skaleczyły 9 osób przebiegających przez drogi; był też jeden przypadek samobójstwa. — »Przykład wszystko czyni", mówił ktoś do swego przyjaciela; »widząc odwagę u drugich, doznajemy także odwagi; widząc trwogę, napada nas trwoga." »Dzielę zupełnie to zdanie", odpowie tenże, »ale na dziesięciu jednego ledwie napadnie odwaga, gdy tymczasem dziewięciu innych napadniętych jest przez trwogę." — Wyjeżdżającego do *Warszawy* męża, prosiła żona, aby się wystarał o Pannę do konwersacji z dziećmi, oraz o piżmowe ogonki do konserwacji futer. Za przybyciem do miasta, pomięszało się biedakowi w głowie; w Kantorze Guwernantek, prosił o Pannę do *konserwacji*, a po sklepach cały dzień szukał dla swej żony ogonków do *konwersacji*.

SZARADA.

Piękne są *trzecie czwarte*, gdy świecą nad głową,
Brzydka jest *czwarta trzecia*, gdy na nogach widną,
Piękna jest *trzecia pierwsza* kiedy z formą nową,
Brzydka jest *pierwsza trzecia* z swą twarzą ochydną.
Piękne jest *drugie pierwsze* z własnych sił zrodzone,
Brzydkie jeżeli komuś porwane, skradzione.
Dobre *wszystkie*, gdy ulgę niosą pracy, trudom,
Złe, gdy służą dnie całe próżniactwu i nudom.

(Zeszła Szarada *Bukaty*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bagiński Jul: Ob: z Rokszyc nr 584; Czarnowski Józ: Ob: z Węgry nr 584; Kochański Radca Stanu z Radomia; Kisielnicki Mich: Ob: z Jaźwic nr 710; Magnus Wikt: Bankier z Szumlina nr 602; Hr. Mycielski Fel: Porucz: Landwerów Pruskich, z Prus nr 414; Ordęga Jan Oby: z Gub: Mińskiej nr 570; Ostromęcki Walery Oby: z Gub: Wileńskiej nr 1254; Trębicka Marja Oby: z Starej Wsi nr 414; X. Wiśniewski Fran: Kano: z Bendzina nr 584.

Wyjechali: Altemira Jose Kup: Hiszpański do Poznania; Bentkowski Fel: Sęd: Pokoju do Promny; Chwalibóg Kar: Rz: R. S., Członek Senatu, do Kielc; Gołuchowski Sew: Oby: do Swięcicy; Słubicka Łucja Oby: do Lubrańca; Sobieszczański Ign: Asesor Koleg: do Brześcia Lit:; Zalewski Włod: Oby: do Studzienic.

DONIESIENIA.

Na zasadzie prawomocnych wyroków Trybunału tutejszego i Sądu Appellacyjnego, wystawione są na sprzedaż publiczną w drodze działów NIERUCHOMOŚCI Nr 8, do spadku po Jerzym Hoffmanie i Nr 51*a* 51*b* do spadku po Elżbiecie Hoffman należące, w m. Górze Kalwarji położone, uregulowanej hipoteki dotąd nie mające; Jako Obrońca pełnomocnik Katarzyny z Hoffmanów Stahl, Henryka Stahl małżonki, córki Jerzego Hoffmana, a wnuczki Elżbiety Hoffman, ostrzegam każdego, aby o kupno takowych z pojedynczemi Sukcessorami nie wchodził, bez narażenia się na oczywiste straty. — Józef *Karpiński* Patron. Nr 1790.

Dnia 10/22 Lipca r. b. o godz: 11 rano, w Biurze Zarządu XIII. Okręgu Pocztowego przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 421, odbywać się będzie licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na entrepryzę pokrycia blachą żelazną DACHU na Domu Pocztowym w m. Wiłkowyszkach w Pow: Kalwaryjskim w Gub: August:, od summy rs. 935 k. 58. Wadjum rs. 95, o innych warunkach każdego dnia, wyjąwszy dni Świąteczne, w godzin: służbowych w Kassie Zarządu Okręgu Pocztowego dowiedzieć się można, i tamże anszlag przejrzeć.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Radomskiego. — Zawiadamia wszystkich kogo to interesować może, iż w m. Radomiu w nowym domu Resursowym, jest do wydzierżawienia na lat trzy obszerny Lokal na Cukiernię i Restaurację, która dostarczać ma wszelkich potraw, napojów i cukrów dla osób do Resursy uczęszczających, tudzież dla Publiczności zgromadzającej się do nowo urządzonej Sali na widowiska sce-

niczne, koncerta i bale. Lokal ten składa się z Sklepu na Cukiernię, z 9ciu Pokoi, Kuchni, Spiżarni, Strychu, 2ch Piwnic i t. d.; położony jest naprzeciw Poczty przy jednej z pryncypalnych ulic; spłata rocznego czynszu wynosi rs. 375 rocznie; dzierżawa rozpoczyna się z dniem 19 Września (1 Października) r. 1852. Wydzierżawienie nastąpi przez licytację publiczną, lub z wolnej ręki, do czego ostateczny termin oznaczony zostaje na dzień 6 (18) Sierpnia r. b. Vadium wynosi rs. 75, które utrzymującemu się przy dzierżawie, w czynszu dzierżawnym przyjęte będzie. Szczegółowe warunki każdego dnia wyjąwszy święta od godz: 8ej z rana, do 6ej z południa, okazane być mogą w Kancellarji Rady Powiatowej w gmachu szpitalnym Sgo Kazimierza.— Opiekun Prezydujący, *Rybczyński.*

Posiadłość ziemska Michałowice, część pod lit: A, odległa od m. Mszczonowa i Biały o milę, od Kolei żelaznej od stacji Ruda o mil 2, mająca rozległości około włók 8 w dobrej ziemi, łąki i pastwiska dostateczne, zabudowania: Dworek nowy, stodoły, spichrz, stajnie, obory, wozownie, chlewy, sieczkarnia, ogród frukt:, sadzawka zarybiona, karczma nowa, chałup 3 w których mieszkają kopiarze odrabiający pańszczyznę, z wolnej ręki do sprzedania w każdym czasie, lub na zamianę Domu w Warszawie, z inwentarzem lub bez. Wiadomość na miejscu, lub u P. Dąbrowskiego Emeryta, u XX. Pijarów, na 2giem piętrze, pod zegarem.



Z powodu wyjazdu za granicę, są do sprzedania po umiarkowanej cenie: DOROŻKA nizka, pojedyncza, z fabryki w Moskwie, i KOCZ lekki na stojących resorach. Oba powozy są w stanie zupełnie dobrym, zalecają się kształtem, mocą i lekkością; przekonać się naocznie można w wozowni domu Nr 779 przy ulicy Elektoralnej.

Potrzebny jest niezwłocznie KORREPETYTOR dla przygotowania Ucznia do 5ej klassy Gimnazjalnej. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 489, w Sklepie Aptecznych materjałów, pod Złotym Jeleniem.

OSOBA posiadająca bardzo dobre świadectwa, umiejąca jak najdoskonalej gotować rozmaite potrawy, i niasta piec w różnych gatunkach jak w cukierniach, umie robić pasztety i różne lugominy, oraz auszpiki, galarety i blamaże! jednym słowem tak wszystko doskonale umie jak najlepszy Kucharz! życzy sobie umieścić się w jakim porządnym domu za kucharkę; ale żeby i pomywaczka była. Wiadomość powziąść można i adres zostawić przy ulicy Piwnej pod Nr 105, w sklepie Mydlarza..



Podpisany, posiadający Skład CUKRU krajowego z fabryki Rudy pod Łodzią, przedaję takowy po cenie fabrycznej rsr. 4 k. 50 za kamień czyli funtów 24 wagi krajowej. Nadmieniam, że wyrób rzeczony pod względem dobroci nieustępuje w niczem Rafinadom zagranicznym; życzącym tedy zaszczycić mnie swemi obstalunkami, zapewniam rzetelną i akuratną usługę. Sieradz w Lipcu 1852.— Fabian *Munter.*



Jest do sprzedania z wolnej ręki i za pomierną cenę DOM masyw murowany, parterowy, w m. Kłodawie, w którym się dziś Apteka mieści; oraz dwa PLACE puste, zdatne do budowy; nadmieniając też korzyść, iż z nowym rokiem przyszłym dochód garcowego czyli propinacji, pokrywać będzie wszelkie podatki miejskie. Bliższą wiadomość o Właścicielu powziąść można w miejscowem Magistracie miasta Kłodawy.

OSOBA płci męzkiej, mogąca złożyć dowody na zaufanie, przygotowaną jest choć zaraz towarzyszyć komu do Petersburga, lub odjeżdżając tam sama, załatwić jakieby nie były interesa w Stolicy, z tem tylko, aby podróż tam i napowrót nic ją nie kosztowała. Ktoby życzył sobie bliżej porozumieć się o tem, raczy adres nadesłać do Szwajcara Szpitala Sgo Ducha, Panien Marcinkanek.



Na dobrach Czyste i Wola Wielka, pod Warszawą, wydzierżawione zostało polowanie; uprzedza się zatem, że udzielone dotąd pozwolenia na toż polowanie, są odwołane; a każdy dozwalający sobie takowego samowolnie lub z bronią palną na polach rzeczonych Dóbr przytrzymany, i do odpowiedzialności prawem wskazanej, pociągniętym będzie.

J. M. MAILLES MOUTARDE,

AUX TRUFFES DE PERIGORD, słoik kop. 45.

AUX HERBES FINES . . . . } 37½.
DE DUSSELDORF, Ner 1szy . . . . . }

AUX CORNICHON . . .
A L'ESTRAGON . . . .
AUX SARDINES . . . .
AUX ANCHOIS . . . .
} Z prawdziwego winnego octu uprawiane, słoik po kop. 30.

A L'ECHALOTTE . . . .
AUX CAPRES . . . . .
DE DUSSELDORF, Ner 2gi
i rozmaite inne gatunki . .
} W wszelkich gatunkach z krajowego najlepszego octu winnego uprawiane, słoik po kop. 25.

Pour la Santé (zdrowia), słoik kop. 20 i 25, i MUSZTARDA WARSZAWSKA, słoik po kop. 50; dostać można w Składzie Nasion i Cukru krajowego, Dra Fr: *Betzhold*, przy ulicy Senatorskiej Nro 471, obok Resursy.— Próżne słoiki przyjmują się od kupujących Musztardę, sztuka po kop. 5.

Zakład **Krawiecki** Teofila *Müllera*, istniejący poprzednio przy ulicy Leszno, przeniesiony został na ulicę Miodową do domu Nro 482, wprost Kościoła XX. Kapucynów, w domu przechodnim, w oficynie na 1szem piętrze.— Osoby, które mnie zaszczycały swojem zaufaniem, raczą i nadal powierzać mi robotę, a jak poprzednio tak i teraz, starać się będę zaspokajać JJWW. i WW. Panów, tak wykończeniem śpiesznem jak i dokładnością.



Do sprzedania w Brzozowie 2½ mili od Stacji Kolei żelaznej Łowicz, na trakcie do Iłowa, po cenie przystępnej, Macior z gromady, poprawnych, z gęstą i nabitą wełną, nie starych, do przychowu zdatnych, sztuk 130, Skopów 70, z braków Macior i Skopów 150.— Listownie franco na Łowicz, Saniki w Brzozowie.



KAWIARNIA ze wszystkiemi sprzętami, i meblami, w miejscu od dawna na ten cel używanem, przy ulicy Długiej, na rurach pod Nr 552, za pomierną cenę jest ze wszystkiem do sprzedania. Wiadomość na miejscu u Właścicielki tejże Kawiarni.



Rubli sr. **1,500**, jest do ulokowania na pierwszy Numer hipoteki domu w Warszawie, albo też na wieś w Guberniji Warszawskiej na procent umiarkowany, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u Właściciela domu Nr 787.

Pod Nr 1556 przy ulicy Chmielnej, są do wynajęcia w każdym czasie 5 **POKOI** z Kuchnią, Piwnicą i Drwalnią; także są tam do nabycia rozmaite sprzęty szynkarskie, jako to: szynkwas, szyldy, i t. d., a to wszystko za mierną cenę.

Zamiarem Komitetu Badowy Instytutu Szlacheckiego w Warszawie, jest wybudowanie kanału ściekowego. Życzący podjąć się robót grabarskich i mularskich przy budowie pomienionego kanału, powinni zgłosić się na possesją Nr 1728/a zwaną Tiwoli, przy ulicy Wiejskiej, do dnia 8 (20) Lipca r. b., gdzie w Kancellarji Technicznej plan, anszlag i warunki przejrzane być mogą, a zarazem opieczętowane deklaracje przyjmowane będą.

Przy ulicy Wiejskiej na possesji Nr 1728/a, Tiwoli zwanej, znajdują się trzy stawy, które w przeciągu tego jeszcze lata mają być oczyszczone. Pragnący podjąć się tej roboty, winni zgłosić się na miejsce, w celu powzięcia szczegółowych informacji w Kancellarji technicznej, przy wznoszącej się na powyżej wymienionej possji budowie Instytutu Szlacheckiego. Termin do zgłaszania się jest do 8 (20) Lipca r. b., do którego to czasu przyjmowane będą opieczętowane deklaracje.

Warszawski Artylleryjski Arsenał Konstrukcyjny niniejszem zawiadamia, iż w d. 28 i 31 Lipca (9 i 12 Sierpnia) r. b., odbywać się będzie w Zamojskim Artylleryjskim Garnizonie, licytacja na sprzedaż Żelaza łamu nieużytecznego 348 pud: 25 funt: 20 zołot:, Stali łamu pozostałej od broni 3 pud: 18 funt: 12 zoł:, Żelaza lanego łamu 202 pud: 10 funt:. Każdy zatem mający chęć zakupienia, winien zgłosić się w dniach wyż oznaczonych do Kancellarji Artylleryjskiego Garnizonu w twierdzy Zamość, z świadectwem z r. b.

na prawo przypuszczenia go do licytacji; przed rozpoczęciem zaś takowej złożyć na kaucję 10% z całej summy wartości przedmiotów t. j. rs. 20, do której po ukończeniu licytacji, ten, przy którym pozostanie kupno, obowiązany natychmiast dodać tyle, ażeby ze złożoną poprzednio kaucją wynosiło 10 procentów, z pozostałej ceny, i dać zobowiązanie się, jako będzie oczekiwał zatwierdzenia przez Władzę zadeklarowanej przez niego ceny. — Dowódzca Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenału Konstrukcyjnego, Jenerał-Major, *Garbunow* 1. Tłumacz Arsen:, *Zimmermann.*

BANK POLSKI.

Ogłasza, że w d. 18/30 Lipca r. b. o godz: 11 z rana, w Sali posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż Budowli po Zakładzie Sukienniczym Braci Lichteim, w m. Łęczycy nad rzeką Bzurą pod Nr 12 położonych, wraz z przynależytościami, jako to: Gruntami, Łąkami i Rybołostwem. Wadium do licytacji wyznaczone jest w kwocie rs. 500. Licytacja rozpocznie się od rs. 5000. Jednę czwartą tego szacunku otrzymujący przybicie, winien zapłacić w gotowiźnie, resztę zaś, wraz z tem co wyżej postąpionem zostanie, złoży Bank do zwrotu w ciągu lat 12, ratami półrocznemi równemi z procentem 5% z dołu. Bliższe warunki są do przejrzenia w Kancel: B. P., i w Magistracie m. Łęczycy, gdzie nadto sama Budowla, jako też inne jej przynależytości, okazane zostaną. — Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.* Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, *Łubkowski.*

Komissarz Policji Administrac: Cyrk: 1 i 11.— Odwołując się do obwieszczenia swego z d. 29 Czerwca (11 Lipca) r. b., podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż ogłoszona na dzień 1/13 Lipca r. b., licytacja głośna, na sprzedaż Ruchomości, po ś. p. Stan: Misiewicz pozostałych; z powodu Rocznicy Urodzin N. CESARZOWEJ, nie przyszła do skutku, i dla tego licytacja ta na dzień 3/15 b. m. na godz: 9 z rana, odłożoną została; mający przeto chęć ubiegania się o kupno pomienionych Ruchomości, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu powyż oznaczonym, pod Nr 2731 przy ulicy Browarnej położonej.— Radca Honorowy, *Pawłowicz.*

FABRYKA LUSTER

IZYDORA SILBERBERG

przy ulicy Miodowej pod Nr 496, w domu WW. Piotrowskich, dawniej pałac Biskupów.

Podpisany ma zaszczyt donieść Szano: Publ:, iż zaopatrzył swoją FABRYKĘ (przez lat 6 pod jego firmą na Nalewkach istniejącą, obecnie zaś na rogu Miodowej i Senatorskiej Nr 496), w ZWIERCIADŁA różnego gatunku i wymiaru; a obok tejże Fabryki, otworzył w obszernych Salonach GŁÓWNY SKŁAD LUSTER w Ramach bogato złoconych, palissandrowych, mahoniowych, oraz misternie rzeźbą zdobnych; Lustra stojące (Trumeau) i t. p., wszystkie w najświeższych fasonach i podług najnowszych wzorów, dopiero z zagranicy sprowadzonych. **Skład** ten, obecnie tak kompletnie wyassortowany został, że każdy tam znajdzie co pragnie, od najdrobniejszych Tualetek i Lusterek za parę złotych, aż do najkolosalniejszych i przepysznych Zwierciadeł do rs. 900. Nadmieniam przytem, że sprzedaję takowe po **cenach znacznie zniżonych**, dotąd niepraktykowanych. Fabryka ta przyjmuje także Lustra uszkodzone do powtórnego podlewania, i uskutecznia starannie obstalunki z prowincji lub Cesarstwa jej powierzone.

Izydor *Silberberg.*

Podpisany, Krawiec Męzki, z powodu zmiany mieszkania z ulicy Miodowej Nr 483, poleca JJWW. Panom wszelkiego rodzaju obstalunki i gotowe **UBIORY**, podług żądania i podług ceny dla każdego przystępnej, bo wiadomo, że dziś cena jest największą zaletą dla Rzemieślnika, obok dobrego wykończenia i gustu; podług takiej zasady, przypominam się w całem Królestwie i za granicą z kim nie mam lub mam stosunki, lecz pragnę każdego zadowolić; mieszkam na teraz przy ulicy Długiej w domu WW. Łaszczyńskich pod Nr 489, naprzeciwko gdzie znak Piwa Bawarskiego, i przechód do Ogrodu Krasińskiego. Jak czas tak i postęp zmienia się, i wszystko się modą nazywa. — Jan *Bednarski.*

Potrzebna jest PANNA do Zarządu Magazynem Strojów Damskich na prowincji, za dobrym wynagrodzeniem. Wiadomość w Hotelu Saskim pod Nr 48, codziennie o godzinie 12 do 3ej po południu.

W posessji Nro 1285, pierwszej za Izbą Obrachunkową, jest **GRUZ**, który bezpłatnie zabierać można.



D. 11 b. m. zginęła z pod Nru 497 przy ul: Podwal, z domu W. Dyzmańskiego, SUKA wyżlica biała, z kasztanowatemi łatami. Kto takową odprowadzi do Stangreta Wawrzyńca, otrzyma nagrodę.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473 c.

W dobrach Łaziska, o mil 6 od Warszawy, o milę od m. Powiatowego Mińsk i traktu Brzesko-Lit:, z powodu znacznego rozmnożenia się ROŚLIN oranżeryjnych i trebhauzowych, znajduje się wielka partja onych w różnych gatunkach do sprzedania. Wiadomość tak o cenie jak i o gatunkach na miejscu w Łaziskach.

Mężczyzna przyzwoity z wychowaniem, posiadający kapitał rsr. 1,500, może mieć w procencie od Osoby odpowiedzialnej, porządny wspólny LOKAL, umeblowany, z opałem, światłem, usługą i stołem.

Jest w każdym czasie do wynajęcia LOKAL umeblowany, z usługą i wszelkiemi dogodnościami, dla porządnego Mężczyzny, za rsr. 30 miesięcznie.

Urzędnik Kawaler, zajmujący w środku miasta przyzwoity Lokal, składający się z 4ch Pokoi umeblowanych, i Kuchnią, życzy mieć towarzysza dla prowadzenia domu wspólnym kosztem.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe ciepła 21.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 1.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Zaręczyny przed frontem. Icek zapieczętowany.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Marta.*

Do nowego Zakładu Piwa Bawarskiego Nr 2,
PIOTRA STEINKELLER,
przy ulicy Nowy-Świat Nro 1315, w domu dawniej Zrazowskich, a teraz Iwaszkiewiczów, nadszedł świeży transport
PIWA BAWARSKIEGO,
z Browaru w Jaworzniku pod Żarkami, Piotra Steinkeller.
Sprzedaje się po cenach stałych:
Kufel po kop. 4,
Butelka mała po kop. 5, średnia kop. 7, duża kop. 10;
w większych partjach, ustępuje się stosowny rabat.—

Tenże Zakład poleca się również Szanownej Publiczności smacznemi PRZEKĄSKAMI zimnemi, jak również DANIAMI gorącemi w każdym czasie, smaczno i tanie sporządzanemi, przy rychłej usłudze.— Franciszek *Sommer.*

BROWAR
PORTERU i PIWA BAWARSKIEGO,
J. G. SCHAEFER ET COMP.
zawiadamia, iż
PIWO BAWARSKIE
zwane
WALDSCHLOESSEL BIER,
TRZECIA SPRZEDAŻ
Z DRUGIEJ LODOWNI,
Rozpoczyna się z dniem **DZISIEJSZYM,**
WE WSZYSTKICH ICH LOKALACH.

W zaonegdajszym Kurjerze, w uwiadomieniu o dziele *Maska Stalowa*, zamiast *Ansée*, czytaj: Teodora *Anne.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 2 (14) Lipca 1852 r.— Starszy Cenzor, Rad: Dw:, L. T. *Tripplin.*